

Portal Województwa Lubuskiego



Prof. Balcerowicz: Czas na obywateli!



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -10 października 2019 godz. 13:47

W Zielonej Górze trwa Lubuski Kongres Gospodarczy. Jego gościem

specjalnym był wybitny polski ekonomista, autor transformacji polskiej gospodarki z planowo-socjalistycznej do społecznej gospodarki rynkowej, prof. Leszek Balcerowicz. Swoje wystąpienie poświęcił czynnikom wpływającym na rozwój kraju, zagrożeniom oraz szansom. - Mamy czasy, w których potrzebna jest aktywność obywatelska - podkreślał.

Gościem specjalnym Kongresu był prof. Leszek Balcerowicz, który mówił od czego zależy rozwój, bądź cofanie się kraju. Podkreślał, że czynnikiem, który wpływa na różnice pomiędzy krajami jest ustrój i system instytucjonalny. Jego zdaniem to właśnie ten czynnik ma decydujące znaczenie dla rozwoju gospodarczego. - Jeżeli wprowadzi się reżim socjalistyczny, to kraj zdecydowanie wolniej się rozwija, zdecydowanie wolniej rozwija się gospodarka rynkowa. To ogranicza siły twórcze w gospodarce. Jeżeli odbierze się ludziom wolność gospodarczą, to odbiera się im wszystkie inne wolności. Jak jest wszystko państwowe, to jest jeden wielki instrument karania i naradzania. Z takiego ustroju wyszliśmy 30 lat temu - wyjaśnił.

Rozwojowi natomiast sprzyja demokracja. Czym więc jest? - To systematyczne, uczciwe wybory. Ale żeby mogły istnieć, ludzie muszą mieć możliwości konkurencji, muszą być rozległe prawa obywatelskie. Każde okrawanie wolności obywatelskich zawęża podstawy demokracji - zaznaczył. Zagrożeniem dla tego ustroju jest z kolei nieograniczona władza. Cóż więc jest potrzebne, aby utrzymać wolność i rozwój? - Utrzymanie instytucji, które ograniczają władze polityczne. Tu docieramy do problemu rządów prawa, które istnieją kiedy duża część państwa jest niezależna od polityków. Jeżeli wymiar sprawiedliwości jest pod kontrolą polityków, to jest to wymiar niesprawiedliwości. To pokazuje, że nadchodzące wybory nie są zwykłymi wyborami, że mają nadzwyczajne znaczenie - przekonywał prof. Balcerowicz.

Efekt demokracji jest także rozwój gospodarczy. Według raportu Banku Światowego Polska jest przykładem sukcesu gospodarczego dzięki głębokim reformom. Jednak nie ma rozwoju gospodarczego bez wolności. - Tłumienie przedsiębiorczości, to tłumienie rozwoju. Nie ma kraju, który rozwijałby się przy interwencji państwowej. Politycy, którzy podejmują decyzje gospodarcze mają słabszą wiedzę niż przedsiębiorca i perwersyjne bodźce. Dlatego uważam, że potrzeba zawężenia władzy polityków w sprawach gospodarczych - podkreślał prof. Balcerowicz. Zaznaczył także, że Polska dzięki reformom dobrze wykorzystała czas po upadku socjalizmu. - Zdobyliśmy opinię kraju reform - mówił.

Czy nadal możemy się nią chwalić? - Najgorsze co się stało w ostatnich 4 latach, to uderzenie w rządy prawa, w niezależność instytucji, które aby były sprawiedliwe, muszą być niezależne - oraz przechwytywanie organów interpretujących i egzekwujących prawo. Tego w Polsce nie było po 1989 roku. I to nas raziąco odróżnia od krajów zachodnich. Nie ma kraju, gdzie wymiar sprawiedliwości byłby partyjny. To ma wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego. Inwestycji prywatnych nie robi się bowiem na rozkaz, a na zasadzie kalkulacji kosztów i ryzyka. Dlatego widzimy znaczny spadek inwestycji. Niemal wszystkie kraje Unii Europejskiej zwiększyły inwestycje, u nas zwiększono konsumpcję, z pieniędzy zabieranych

innym ludziom oraz które narosły dzięki gospodarce.

Podkreślał, że przyśpieszenie w gospodarce jest tylko chwilowe w przypadku rozwoju takiej formy ustrojowej. - Nigdy dobre bieżące dane nie są gwarancją rozwoju gospodarki – wyjaśnił.

Skąd więc to przyśpieszenie i co nas czeka w przyszłości, jakie są prognozy? – Środki z Unii Europejskiej, które dały dodatkowe dochody, po drugie w skutek agresji Rosji na Ukrainie, więcej Ukraińców przyjechało pracować w Polsce. To wygenerowało ok. 0,5% PKB. Trzecia przyczyna to przyśpieszenie zmian strukturalnych w Polsce. Te wszystkie trzy rzeczy są nietrwałe. Wszystkie prognozy są pesymistyczne. Światowa gospodarka zwalnia. Mało prawdopodobne, żeby utrzymał się napływ pracowników z Ukrainy. Będzie mniej ludzi przechodzących z mniej wydajnych do bardziej wydajnych dziedzin. Dzięki boomowi sfinansowano gigantyczne wydatki na 500+. Kosztem tego jest to, że tych samych pieniędzy nie można wydać na inne cele: na walkę ze smogiem, dofinansowanie niektórych dziedzin zdrowia, na poprawę edukacji, zwiększenie liczby żłobków. To jest tzw. koszt alternatywny w ekonomii. Jeżeli gospodarka będzie się wolniej rozwijać, to pojawi się mniej możliwości sfinansowania. Jakie są możliwości? Wyższe podatki i zwiększający się dług publiczny. Zmniejszenie wieku emerytalnego oznacza mniej ludzi aktywnych zawodowo. Do tego dochodzi coś, z czym do tej pory nie mieliśmy do czynienia. To repolonizacja. Sektor energii jest całkowicie państwowy, jeżeli chodzi banki to plasuje się za Białorusią, to skrajne zwężenie wolności gospodarczej – wyjaśnił profesor.

Recepta? Mamy czasy, w których potrzebna jest aktywność obywatelska. Musimy wykonać obywatelski obowiązek wobec ojczyzny, pójść głosować i zabrać ze sobą wiele osób – apelował.